

Joanna Chłosta-Zielonka

Powieść sensacyjna i jej determinanty : o kryminałach z Warmii i Mazur

Prace Językoznawcze 11, 53-63

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Joanna Chłosta-Zielonka
Olsztyn

Powieść sensacyjna i jej determinanty. O kryminalach z Warmii i Mazur

Distinctive qualities of the sensational novel. About criminal stories from Warmia and Mazury

This article presents sensational novels of regional literature before 1989. Criminal stories have become more popular nowadays.

Słowa kluczowe: powieść sensacyjna, kryminal
Key words: sensational novel, criminal story

Proza lat 90. ubiegłego stulecia zmieniła wyraźnie trwający w polskiej przestrzeni literackiej przez kilkadziesiąt lat paradygmat literacki, który zakładał obecność w dziele literackim tematów ważnych i obowiązkowych dla kraju i społeczeństwa¹. Ta determinanta w dużej mierze dotyczyła literatury emigracyjnej oraz tworzącego się od połowy lat 70. piśmiennictwa drugoobiegowego. Prymat treści narodowych, ideologicznych, przymus pisania o potrzebach ojczyzny i drogach jej przyszłości decydowały o wartościowaniu tworzonych fabuł. Pojawiający się w różnych rolach bohater przeżywał emocje związane ze swoim losem, ale wyraźnie stanowiącym całość dopiero w zestawieniu z ojczyźnianym kontekstem. Po umownym roku 1989 nastąpiło przesunięcie obowiązującego kryterium ważności bohatera. Istotny i upominający się o zauważenie stał się los indywidualny, niezależny od historii państwa, uwolniony od obciążeń polityki,

¹ O tej tendencji w literaturze lat 90. pisali m.in.: Przemysław Czapliński: *Ślady przełomu. O prozie polskiej 1976-1996*. Kraków 1997; tegoż: *Ruchome marginesy. Szkice o literaturze lat 90-tych*. Kraków 2002; Urszula Glensk: *Proza wyzwolonej generacji 1988-1999*. Kraków 2002; Dariusz Nowacki: *Zawód czytelnik. Notatki o prozie polskiej lat 90*. Kraków 1999; Paweł Dunin-Wąsowicz: *Oko smoka. Literatura tzw. pokolenia „brulionu” wobec rzeczywistości III RP*. Warszawa 2000.

obowiązku zajęcia określonej postawy. Jednocześnie ów nietuzinkowy, jednostkowy, wyjątkowy bohater starał się odbudować utraconą tożsamość, odnaleźć ją, zagubioną wcześniej pośród mylnie podpowiadanych interpretacji. Można także zauważyć, że wraz ze wspomnianym przesunięciem hierarchii ważności problematyki narratora – bohatera ponad tło społeczno-polityczne, zmienia się obowiązek wyboru formy wypowiedzi. Uprawnione zostają gatunki, które w tradycji literackiej zwykle zajmowały miejsca nieuprzywilejowane. Ich dystynktywne cechy zostają wykorzystane, by uatrakcyjnić fabuły. Tak dzieje się z gatunkiem powieści obyczajowej, rodzinnej, a także z powieścią sensacyjną.

Przełomu dokonał, jeszcze w 1987 roku, Paweł Huelle, który utworem o tajemniczym zniknięciu tytułowego Weisera Dawidka udowodnił, jak silne konstrukcyjnie walory posiada gatunek wcześniej traktowany po macoszemu. Zagadka, której rozwiązania nie doczekamy się do końca trwania fabuły, trzyma silnie ramy powieści, a ponadto obok budowania napięcia jest ważnym elementem snutej historii. Nie inaczej dzieje się w prozie Stefana Chwina, której narracja często ociera się o wątek sensacyjny. Mowa tu o powieściach: *Hanemann* (1995), *Esther* (1999), *Złoty pelikan* (2003) czy *Żona prezydenta* (2005). Wyjątkową dyspozycyjność powieści sensacyjnej potwierdzili Olga Tokarczuk (*Podróż ludzi Księgi* 1993), Andrzej Stasiuk (*Biały kruk* 1995) czy Małgorzata Saramonowicz (*Siostra* 1997). Autorzy wykorzystali tkwiące w tym gatunku napięcie fabularne, by wzmocnić punkt kulminacyjny, a tym samym utrzymać odbiorcę w ciągłej dyspozycji czytelniczej.

Ostatnie dwie dekady udowodniły, że kryminał, jako gatunek w czystej postaci, spotyka się z dużą aprobatą czytelników. Mimo wielu zastrzeżeń, tj. głównie postrzegania sensacji przez krytykę literacką, jako atrybutu literatury gorszej i drugorzędnej, zapotrzebowanie na ten rodzaj piśmiennictwa rośnie². Przyczyniła się do tego sława książek wielu autorów amerykańskich i europejskich. Kryminał w Polsce od zawsze torował sobie drogę poprzez światowe arcydzieła od Agathy Christie i Arthura Conana Doylea poczynając, na sukcesie Dana Browna i jego *Kodu Leonarda da Vinci* kończąc. Dzisiaj uładzone fabuły Christie ustępują opowieściom chaotycznym i wielowątkowym, nerwowym narracjom wizji świata, zrodzonym w wielkich aglomeracjach. Autorzy kryminałów sięgają po wątki społeczne (John Grisham *Czas zabijania*, *Kamera*, *Raport Peli-kana*), polityczne (Tom Clancy *Polowanie na Czerwony Październik*, *Donny Leon*), żydowskie (Harry Kemelmann *W piątek rabin pościł*). Są to książki,

² Warto przytoczyć słowa Marlowe'a, głównego bohatera powieści detektywistycznych amerykańskiego klasyka gatunku Raymonda Chandlera (1889–1959), by uzasadnić tezę o nieśmiertelności kryminału: „Pokażcie mi kogoś (bez względu na płeć), kto nie znosi kryminałów, a powiem wam, że to dureń, może nawet nie pozbawiony jakiegóż tam inteligencji, ale dureń ponad wszelką wątpliwość”, cyt. za: M. Czubaj: *Nie dla idiotów*. „Polityka” 2009 z 28 marca.

w których pojawiają się seryjni mordercy (Thomas Harris *Czerwony smok*), terroryści (Alistair McLean *Wielka tama, Goodbye Kalifornia!*), mnożą się ofiary (David Morrell *Rambo*).

Polski czytelnik znacznie częściej sięga po zagraniczną literaturę kryminalną, bo jest ona dla niego bardziej atrakcyjna. Zdaniem Piotra Bratkowskiego: „z powieścią kryminalną stało się coś podobnego, jak z muzyką rockową. Posegmentowała się do tego stopnia, że Dan Brown sprzedaje się z tego samego powodu, z jakiego gwiazdą globalną jest Britney Spears, a nie wiele innych zespołów grających dużo ciekawszą muzykę”³. Z chęci udowodnienia czytelnikom, że polska literatura sensacyjna nie ustępuje atrakcyjnością zagranicznej, Bratkowski, w 2007 r., został współzałożycielem Stowarzyszenia Miłośników Powieści Kryminalnej „Trup w szafie”. Należą do niego pisarze: Irek Grin, Marcin Świelicki i Marcin Baran oraz kilku dziennikarzy. Irek Grin jest także współorganizatorem Festiwalu Kryminału, zaś portal internetowy związany z kryminałem prowadzi Tomasz Daniel Dobek.

Wśród gatunków polskiego kryminału kilku ostatnich lat, w oparciu o zagraniczne wzory, wyemancypowały się dwa silnie reprezentowane podgatunki. Pierwszy to kryminał retro, który dzięki Markowi Krajewskiemu osiągnął dużą przychylność czytelników. Jego opowieści odkrywające mroczne załki przedwojennego Wrocławia, czyli Breslau, zapoczątkowane w 1999 r. *Śmiercią w Breslau* z nietuzinkowym bohaterem Eberhardem Mockiem, tworzą z tej historycznej przestrzeni obraz wiecznej, nigdy do końca nieodkrytej tajemnicy. Obok Krajewskiego przedstawicielami tego podgatunku są Konrad T. Lewandowski, który zagospodarował przestrzeń Poznania i Warszawy oraz Marcin Wroński opowiadający o Lublinie. Najbardziej reprezentatywni dla kryminału retro są jednocześnie włączani do podgatunku określanego mianem kryminału miejskiego. Tutaj jednak króluje Marcin Świelicki, „brulionowy” poeta, autor trylogii o Mistrzu: *Dwanaście, Trzynaście i Jedenaście*, piszący o Krakowie. Zdaniem Roberta Ostaszewskiego, Świelicki, o błąkającym się po mieście i zmagającym z rozlicznymi traumami bohaterze, pisze najciekawiej: „przedstawia czytelnikowi swój Kraków prywatny, oprowadza po ulubionych miejscach i przestrzeniach, a przy okazji w ironiczny sposób rozprawia się z różnymi mitami i potocznymi opiniami na temat miasta”⁴.

Kryminał zawsze zbierał żniwo popularności, niezależnie od komentarzy, przynoszących dyskwalifikacje gatunku i oskarżenia o drugorzędność. W latach 50. swój talent w wykorzystaniu tego gatunku dla literatury wykazał Leopold Tyrmand, którego powieść *Zły* z 1955 r. pobiła wszelkie rekordy popularności.

³ *Kryminał czyli porządkowanie*. Rozmowa Piotra Bratkowskiego, Wojciecha J. Burszty, Mariusza Czubaja, Justyny Golińskiej i Małgorzaty Szpakowskiej. „Dialog” 2005, nr 5, s. 111.

⁴ R. Ostaszewski: *Miasto mój bohater (i nie tylko)*. „Dekada Literacka” 2008, nr 1, s. 21.

W historii literatury PRL znajdujemy setki prób odnowienia gatunku, nie zawsze udanych. Wszystkie nawiązują do czterech głównych form kompozycji, zbudowanego przez Lasića Stanko, schematu podstawowego powieści sensacyjnej. Są to: śledztwo jako rezultat czynu tajemniczego, pościg jako rezultat czynu odkrytego, zagrożenie jako efekt czynu zagrażającego i forma akcji będąca rezultatem czynu aktualizującego⁵. Swego czasu również Stanisław Barańczak wyodrębnił polską powieść milicyjną jako „pododmianę gatunkową powieści kryminalnej”, „dziejącą się w krajowej scenerii i wśród współczesnych realiów, a operującą milicjantem jako głównym przedstawicielem organów ścigania”⁶. Wykazując jej szereg niespójności, uzależnień od ścisłych wytycznych racjonalnego i logicznego świata przedstawionego, w którym wyraźnie można oddzielić dobro od zła, dążenie do stworzenia konstrukcji zamkniętej, Barańczak zdyskwalifikował tę odmianę. Autor znacznie wyżej ocenił „obszar powieści wzorowanej na klasycznej »detective story«, osadzonej w realiach zachodnioeuropejskich, posługującej się typową postacią detektywa-amatora, wreszcie sygnowanej obco brzmiącym pseudonimem”⁷, przywołując twórczość Joe Alexa (Macieja Słomczyńskiego), Noëla Randona (Tadeusza Kwiatkowskiego) i Maurice’a S. Andrews (Andrzeja Szczypiorskiego).

Z przestrzeni olsztyńskiego życia literackiego kilkudziesięciu lat powojennych, wyłania się obraz kilku autorów, którzy sięgali po kryminał jako gatunek, który (obok wątku sensacyjnego) miał realizować przypisany literaturze Warmii i Mazur wątek regionalny. Ów naddatek nie zawsze jednak wychodził tym utworom na dobre. Tak stało się z powieścią Tadeusza Stępowskiego (1908–1971) pt. *Awantura w Ostródzie*. Zrodziła ona co prawda refleksję ówczesnej krytyki, że autor „zagadnienie polskości Mazur zabarwił akcentami sensacyjnymi. Dobry to sposób popularyzacji tych spraw”⁸, jednak całość została skonstruowana dosyć nieporadnie. Książka powstała w 1963 r. Główny bohater Teofil Wilkierz jest synem miejscowego pisarza, pracującego w olsztyńskim tygodniku „Hasło na Warmii i Mazurach”, dojeżdżającego codziennie do pracy pociągiem i piszącego w tym czasie swoje powieści. To w rzeczywistości lekko ubarwione fakty z życia Stępowskiego, który w latach 60. pracował w redakcji „Słowa na Warmii i Mazurach” i codziennie dojeżdżał do pracy z Ostródy do Olsztyna. Wykorzystuje on nawet w swej powieści postaci prawdziwie zatrudnionych tam redaktorów, a głównie Tadeusza Swata, który w *Awanturze w Ostródzie* występuje jako Tadeusz Rajek i jest postacią pierwszoplanową. Pomysł na utwór to inspiracja

⁵ L. Stanko: *Poetyka powieści kryminalnej: próba analizy strukturalnej*. Warszawa 1976, s. 73.

⁶ S. Barańczak: *Polska powieść milicyjna. Dominacja funkcji perswazyjnej a problemy gatunkowe*. [W:] *W kręgu literatury Polski Ludowej*. Red. M. Stępień. Kraków 1975, s. 271.

⁷ Ibidem, s. 270.

⁸ j.c. [Jan Chłosta]: *Nowa książka Tadeusza Stępowskiego*. „Słowo na Warmii i Mazurach” 1964, nr 3.

rodzinna i próba opisanie nietłatego charakteru syna. Fabuła jest w prawdzie mało wiarygodna, ale trzyma w napięciu, pozwala śledzić perypetie młodych ludzi na tle społeczno-politycznych przemian prowincji. Poszukujący niepokornego młodzieńca detektywi-amatorzy przypadkiem trafiają na trop działalności rewizjonistów z Niemiec.

Niekorzystnym dla całości zabiegiem formalnym jest w tym utworze charakterystyczna dla tego pisarza tendencja do indywidualizowania gwarowego języka postaci. Mamy tu więc gwarę wileńską i mazurską, trochę germanizmów. Zamiast śledzić tok fabuły, czytelnik rozszyfrowuje znaczenie wypowiedzianych słów.

Do tworzenia kryminałów dobrze przygotowany był inny olsztyński pisarz, Juliusz Grodziński (1934–1988). Pierwsze jego doświadczenie było raczej dosłowne, gdy (za zgodą przełożonych) pracował jako współuczestnik milicyjnego patrolu, zbierając materiał do reportażu o pracy Milicji Obywatelskiej. Efektem tej aktywności był wydany w 1967 r. debiutancki reportaż pt. *Numer służbowy 1895*. Grodziński wykorzystał także swoje spostrzeżenia w kilku kryminałach wydanych w serii „Żółty Tygrys”: *Nocne ptaki* (1971) i *Akcja-B2* (1972).

Najciekawiej w jego wykonaniu wypadła książka *Biała karawana*, kryminał z 1980 r., ukazujący w nieco koloryzowany sposób skuteczne działania Stołecznej Komendy Milicji Obywatelskiej. Autor wprowadził postać Polaka pracującego w amerykańskim Interpolu, który, będąc na przymusowej emeryturze z powodu śmiertelnej choroby, powraca do Polski i przypadkiem wpłtuje się w aferę narkotykową. Blichtr zachodniego świata: drogie samochody i piękne kobiety, narkotyki, broń, samoloty uatrakcyjniają fabułę, która (doprowadzona do finału, rozgrywającego się na Mazurach, w którym wygrywa dobro, a zło zostaje ukarane) uzyskuje zaskakującą puentę: główny bohater popełnia samobójstwo. Chcąc uchronić się od cierpień powolnej agonii, wyprowadza nad środek Bałtyku samolot bez dostatecznej ilości paliwa, na pokładzie którego znajduje się as gangu narkotykowego. Na podstawie tej książki powstał scenariusz nakręconego w 1987 r. jednego z odcinków serialu sensacyjnego *07 zgłoś się* z Bronisławem Cieślakiem w roli głównej. Reżyserem filmu pod tytułem *Zamknąć za sobą drzwi* był Krzysztof Szmagier.

Juliusz Grodziński, tak jak bohater jego ostatniej książki, miał świadomość nieuchronnej śmierci przyspieszonej śmiertelną chorobą. Zmarł przedwcześnie w wieku 54 lat na raka krtani. Osobista tragedia czyni z tej książki opowieść dramatyczną, uwiarygodnia jej nieprzewidywalne zakończenie.

Dopiero jednak Tadeusz Ostaszewski⁹ rozwinął w olsztyńskim środowisku literackim ów dział literatury peryferyjnej, lecz cieszącej się dużą popularnością

⁹ Urodził się 2 stycznia 1929 r. w Białymstoku. W 1945 r. wraz z rodzicami zamieszkał w Mrągowie, podejmując pracę jako urzędnik w tamtejszym Starostwie Powiatowym. W latach 1949–1954

przeciętnych czytelników. Do roku 1989 napisał osiem kryminałów, które realizują podstawowe wymagania gatunku. Zadebiutował *Kuźnią Szatana* w 1972 r., kryminałem nawiązującym do powojennej historii Warmii i Mazur, powstałym w oparciu o autentyczne akta zamkniętej już sprawy. Banda „Szatana” grasowała w okolicznych lasach tuż po wojnie, grabiąc i mordując niewinnych ludzi. Przygodkowo odkryty po kilkunastu latach, zatopiony w studni szkielet prawdopodobnie zamordowanego człowieka, odkrywa losy długo poszukiwanej grupy przestępców. Ostaszewski bardzo ciekawie łączy temat powojennych determinacji mieszkańców tych ziem z bezlitosną działalnością bandy „Szatana”. Napomyka o interwencjach milicji, właściwie bezbronnej wobec zbrodniarzy. W tropienie bandy wplata także osobisty wątek jednego z bohaterów – prowadzącego śledztwo milicjanta, któremu kiedyś udało się uciec przed egzekucją. Tworzy zatem historię prawdziwie zajmującą, tak jak należy w kryminale, wciągającą w detektywistyczne działania bohaterów.

Większość książek sensacyjnych Ostaszewskiego łączy postać prowadzącego śledztwo oficera milicji, uzdolnionego Tomasza Rajskiego. Jak pisał przed laty jeden z recenzentów: „Myślę, że precyzyjniej byłoby, gdybyśmy powieści Ostaszewskiego określili jako detektywne, bowiem w ognisku zainteresowania stawia się w nich nie zbrodniarza, lecz uzdolnionego oficera milicji, obdarzonego świetnym zmysłem obserwacyjnym i nieprzeciętną logiką”¹⁰. Także w drugiej powieści – *Cygaro marki Prima* z 1974 r., pojawia się ten sam główny śledczy, dokonując właściwych poszukiwań. Prostą fabułą charakteryzuje się książka pt. *Śmierć prokuratora Kanta* (1977), w której tytułowy urzędnik zostaje zamordowany przez żądną zemsty za uwięzienie narzeczonego kobietę, *notabene* jego własną sekretarkę. Akcja umieszczona została w topograficznie znanych miejscach; pojawiają się więc ulice Olsztyna, Lidzbarka Warmińskiego i innych miast.

Kantorek Felicji (1983) to makabryczna historia o podwójnym morderstwie dokonanym przez zazdrosnego mężczyznę na młodej sklepowej i jej żonatym kochanku. W tej książce obok zgrabnie poprowadzonej akcji, zwraca uwagę obyczajowość wsi, realia wiejskiego sklepiku, państwowego gospodarstwa, szkoły. Bieda i prymitywizm życia na wsi są przytłaczające, swój byt poprawili tylko ci, którzy dorobili się, decydując się na nieuczciwe interesy. Powieść *Gdzie jest Małgorzata Doll?* (1985) to właściwie ogólnikowe studium na temat

pracował na różnych stanowiskach w Urzędzie Wojewódzkim w Olsztynie; przez dwa lata studiował prawo na UMK w Toruniu. W 1954 r. podjął pracę jako dziennikarz, będąc jednocześnie słuchaczem Studium Dziennikarskiego, które ukończył w 1955 r. Pracował w „Głosie Olsztyńskim” (1954–1957), „Panoramie Północy” (1958–1973) i „Gazecie Olsztyńskiej” (1973–1982). Uprawiał publicystykę prasową i reportaż, cyt. za: *Olsztyńskie biografie literackie 1945–1988*. Red. J. Chłosta. Olsztyn 1991, s. 72.

¹⁰ JAS (Jerzy Adam Sokołowski): *Kapitan Rajski w akcji*. „Warmia i Mazury” 1975, nr 3.

przyjęcia na siebie odpowiedzialności za popełnione winy, w tym wypadku najtragiczniejsze, bo winy za śmierć. Punkt ciężkości fabuły opiera się na pytaniu: Kiedy przyzna się sprawca? Sieć powikłań doprowadza w końcu do przyznania się do winy, ale prawie wszyscy bohaterowie oskarżeni są o nieuczciwość finansową lub moralną: od kradzieży, zdrady po morderstwo. Ostatnia książka *Jak kot* (1988) jest chyba najslabsza w dorobku Ostaszewskiego. Przynosi historię znowu topograficznie bliską rejonowi Olsztyna i Elbląga, lecz mało ciekawą. Tym bardziej że sprawca „zradza się” uważnemu czytelnikowi właściwie już na pierwszej stronie. Makabryczne morderstwo ujawnia sieć powiązań z zabójstwem sprzed kilkunastu lat. Morderca jest ten sam: nieugięty, wcale niespieszony aresztowaniem, śledztwem i karą.

Pozycja Tadeusza Ostaszewskiego jako autora kryminałów była w olsztyńskim świecie literackim niepodważalna. Przyczynili się do tego głównie rodzimi recenzenci, nie szczędząc pochwał i entuzjastycznych opinii. O wydanej w 1976 r. powieści *Mgła*, której sensacyjna akcja dzieje się w środowisku lekarskim, w „Warmii i Mazurach” pisano następująco: „Osadzenie opowieści w polskim klimacie, stworzenie polskiego bohatera-detektywa, skomplikowana, lecz niezagmatwana fabuła, wartka akcja, konstrukcja oparta na żelaznej logice i konsekwencji, wielkie prawdopodobieństwo fikcji literackiej – oto co zadecydowało o powodzeniu *Mgły*”¹¹. Szczególnym admiratorem narracji Ostaszewskiego był Henryk Panas, który twierdził m.in.: „Ostaszewski w *Śmierci prokuratora Kanta* stworzył łamigłówkę niemal doskonałą, co w krajowych kryminałach zdarza się rzadko [...] Ostaszewskiemu udało się znakomicie zagmatwać historię, rzucając podejrzenia na wszystkich, którzy znaleźli się w kręgu zbrodni [...] Książka nie tylko daje się czytać, ale też chce się ją czytać, to znaczy, że dobrze służy celowi, dla jakiego powstała”¹². Innym razem Panas przyznawał, że utwory Ostaszewskiego pod względem formalnym „nie różnią się zasadniczo od przeciętnej »produkcji« powieści kryminalnych w naszym kraju, choć cechuje je większa [...] dyscyplina słowa i wyraźniejszy nacisk na akcję wydarzeń”¹³. Wydaną w 1979 r. powieść sensacyjną *Tragiczny chrzest* ten sam recenzent chwalił wyjątkowo: „Jego najnowsza powieść [...] jest dziełem o wiele doskonałym od poprzednich i konstrukcyjnie niemal bezbłędnym”¹⁴. O tej książce pisał bardzo pozytywnie także recenzent „Słowa na Warmii i Mazurach”: „Sceneria jest niebanalna a akcja bardzo żywa, obfitująca w nieustannie niespodzianki, pozwala zaliczyć tę powieść do ciekawszych, ostatnio wydanych »kryminałów«”¹⁵.

¹¹ J. Patola: *Kapitan Rajski znowu na widowni*. „Warmia i Mazury” 1976, nr 7.

¹² H. Panas: *Kryminal i poezja*. „Gazeta Olsztyńska” 1977, nr 148.

¹³ H. Panas: *Rajski w akcji*. „Warmia i Mazury” 1977, nr 8.

¹⁴ H. Panas: *Z oficyny „Pojezierza”*. „Gazeta Olsztyńska” 1979, nr 203.

¹⁵ Z. Dolecki: *Pod znakiem sensacji*. „Słowo na Warmii i Mazurach” 1979, nr 176.

Poza Olsztynem o książkach Ostaszewskiego pisano nie najlepiej. Wspomnianej wcześniej w superlatywach *Mgłe* recenzent z „Kierunków” nie szczędził gromów: „Tego bełkotu wybranego na chybił-trafił z pierwszych już stron powieści, wystarczy, aby zademonstrować siłę autorskiej ekspresji i sposobu operowania piórem [...] T. Ostaszewski miał pełne prawo pisać, tylko »Pojezierze« nie miało prawa wydać monstrualnego powieściidla i to w nakładzie 100.000 egzemplarzy”¹⁶. Uwagę „o kilku gniotach Ostaszewskiego, grasującego w olsztyńskim wydawnictwie »Pojezierze«”¹⁷, znajdujemy też parę lat później. W swoich książkach nie ustrzegł się Ostaszewski wielu błędów. Recenzenci zwracali uwagę na rozczarowania¹⁸: „ma się wrażenie, że autor nie wytrzymał ciśnienia faktów, które zamierzał zawrzeć w sensacyjnej fabule swego utworu”¹⁹, na niekonsekwencje²⁰. Analiza fabuły powieści *Śmierć prokuratora Kanta* oraz zachowań prowadzącego śledztwo kapitana Rajskiego i prokuratora prowadzi jednego z recenzentów do zastrzeżeń merytorycznych: „Lektura »kryminału« Ostaszewskiego, a także wielu innych, rodzi szereg niewesołych refleksji, a przede wszystkim tę, że znajomość prawa przez wielu o prawie piszących jest bliska zeru”²¹. Interesujący wydaje się fakt, że autor zbierał tak krańcowo różne oceny swojej twórczości: od aplauzu i aprobaty po oskarżenia o grafomanię i literacki bełkot. Działał tu być może mechanizm rodzimej przychylności, bo recenzenci olsztyńscy byli najbardziej usatysfakcjonowani. Wydaje się jednak, że taka skrajność ocen odzwierciedla ów nieuchwytny, jeżeli bierzemy pod uwagę ten gatunek, aspekt kwalifikacyjny. Co to znaczy, że kryminał jest dobry, a kiedy jest nieudany? Jakie formalne cechy gatunkowe mają o tym decydować? Czy główny bohater musi być prywatnym detektywem, a fakt bycia milicjantem mu ubliża? Dlaczego akcja ma się rozgrywać w krajach zachodnioeuropejskich, a Polska okresu PRL jest za mało atrakcyjna? Ostaszewski nie jest oczywiście wirtuozem gatunku, zdarzają mu się niekonsekwencje, papierowe postaci itp., sukcesem jego książek jest jednak (jak zawsze w kryminale) napięcie fabularne, które ten pisarz i dziennikarz potrafił zbudować w każdej ze swoich historii.

W 1983 r. Zbigniew Nienacki (1929–1994) wydaje powieść, której kanwą jest historia o serii makabrycznych morderstw na niewinnych dziewczynkach. Tym razem wątek sensacyjny zostaje wykorzystany do snucia historii o ludzkich chuciach i popędach. Trzytomowa seria *Raz w roku w Skirolawkach* przynosi

¹⁶ J. Lewandowski: *Bulgot we mgle za 36 złotych*. „Kierunki” 1976, nr 38.

¹⁷ J. Lewandowski: *Pożegnanie powieści kryminalnej*. „Kierunki” 1987, nr 30.

¹⁸ W *Kuźni szatana* zagadka zostaje rozwiązana w połowie, dalej trwają już tylko poszukiwania zbrodniarza.

¹⁹ Bz.: *Trzy książki „Pojezierza”*. „Spojrzenia” 1974, nr 2.

²⁰ W książce *Cygaro marki Prima* początkowo wiedza narratora nie jest większa od aktualnego rozpoznania sytuacji, a następnie narrator zdradza się ze swoją wszechwiedzą.

²¹ M. Lasiński: *Zamilkł jak trusia i nie odważył się przerwać...* „Prawo i Życie” 1977, nr 36.

prawie obyczajową rewolucję. Nienacki, wykorzystując motyw mazurskiego krajobrazu i wierzeń przekazywanych przez prostych mieszkańców tej ziemi, wskazuje na wszechobecność erotyki wyrażającą się w ciągłym mówieniu o niej, aranżowaniu sprzyjających wyładowaniu popędu seksualnego sytuacji. Pisarz, drukując najpierw powieść w czasopiśmie „Warmia i Mazury”, przyczynił się do jej wydawniczego sukcesu – do 1987 r. wydano ją trzykrotnie (1983, 1984, 1987). Aura sensacji wokół książki towarzyszyła jej przez długie lata, kto wie, czy nie do dzisiaj. Na jej promocję Wydawnictwo „Pojezierze” wysłało zaproszenia z adnotacją: „Tylko dla osób, które ukończyły 18 lat”. Jeszcze przed tym, w drukarni trzeba było zamykać rękopis w sejfie, a potem robić dodruk niektórych arkuszy, które zaginęły w niewyjaśnionych okolicznościach²². Oto niektóre z kontrowersyjnych komentarzy: „*Raz w roku...* jest może pierwszą w naszej współczesnej, polskiej literaturze powieścią wyłącznie i przede wszystkim o kopolacji. Nie o miłości, nie o erotyce, nie o uczuciach, ale o parzeniu się ujętym i obrazowanym w jego najbardziej fizycznym stanie. O porno – jak się obecnie określa. Wszystko inne – filozofia, miłość, bo miłość jest również, i to ładna, przyroda, afery kryminalna – wszystko to jest w tej powieści dodatkiem do sprawy głównej – do opisów fizycznych stosunków kobiet z mężczyznami, traktowanych całkowicie naturalistycznie i – jak by to nazwać, żeby nie być źle wychowanym – dość... no... dość ordynarnie. Powieść jest po prostu mało elegancka”²³. W innym kontekście powieść Nienackiego umieszcza Zdzisław Warski, autor szerokiej jej analizy na łamach „Rzeczywistości”. Nie tylko wskazuje na freudowskie inklinacje autora *Skirolawek*, ale udowadnia, że powieść niesie bardzo wiele wiedzy na temat zachowań człowieka w dwudziestym wieku, jego podświadomości, instynktownych zachowań. Jest nie tylko podpatrywaniem scen kopolacyjnych, ale także analizą ludzkich dewiacji, życiowych udręk i lęków z przeszłości. Ciekawie, co trzeba sprawiedliwie przyznać, podpowiada kontekst interpretacyjny do tła zdarzeń, bo choć Nienacki nie mówi wprost o Mazurach i Warmiakach, używając w zamian określeń Bałdowie i Bartowie, to wiadomo, że chodzi o tę samą społeczność, wielonarodową, skłóconą i tragicznie doświadczoną przez wojnę. Jej znaki ciągle jeszcze się pokazują i dlatego autor recenzji twierdzi, że „powieść *Raz w roku w Skirolawkach* jest potężnym freskiem przedstawiającym ludzi wśród wielu uwarunkowań historycznych, społecznych i psychicznych. Szczególnym przedmiotem zainteresowań staje się życie wewnętrzne – w świadomości bohaterów nakładają się wspomnienia z okresu dzieciństwa, wojny, marzenia, rojenia senne, projekcja upragnionej przyszłości bądź obawy przed jej przewidywanym spełnieniem”²⁴.

²² MOT: *Literatura od pasa w dół*. „Gazeta Olsztyńska” 1984, nr 47.

²³ H. Weber: *Raz w roku?* „Tu i teraz” 1984, nr 14.

²⁴ Z. Warski: „*Raz w roku w Skirolawkach*”, „Rzeczywistość” 1984, nr 15.

Dzieło Nienackiego znalazło się na czele listy najbardziej bulwersujących wydarzeń obyczajowych Polski roku 1984, opublikowanej na łamach „Przeglądu Tygodniowego” z następującym komentarzem: „*Skiroławki* – książka, jeśli nie tysiąclecia to przynajmniej kryzysu, spotkała się z żywiołowym przyjęciem czytelników i krytyki, stając się wielkim wydarzeniem nie tylko literackim”²⁵. Zacytowano także fragment z „ITD.”: „Zbigniew Nienacki wyciągnął śmiało penisa i wprowadził go przy pomocy wydawnictwa »Pojezierze« do chłonnego wnętrza literatury polskiej”.

Olsztyńskie powieści sensacyjne łączyło kilka realizowanych konsekwentnie elementów, a mianowicie to samo miejsce akcji – Warmia i Mazury z topografią szczegółów oraz tło historyczne, które często stawało się przestrzenią wyjaśnienia zagadek. Kryminały, które powstały przed 1989 r., realizują wspólnie jeszcze jeden praktyczny walor. Są dzisiaj źródłem wiedzy o minionej epoce. Dostarczają często wielu imponderabiliów, ukazują drobne niedorzeczności, które tak bardzo w czasach PRL doskwierały na co dzień, a były stale obecne.

Powieść sensacyjna stała się ulubionym gatunkiem współcześnie tworzącego w Olsztynie prozaika, Pawła Jaszczuka. Za książkę *Foresta Umbra* otrzymał on Nagrodę Wielkiego Kalibru podczas drugiej edycji Festiwalu Kryminalnego w 2005 r. Jest to kryminał retro, w stylizacji przedwojennego Lwowa. Główny bohater, Jakub Stern, robiący karierę ogólnopolską dziennikarz lwowskiego „Kurieria”, pojawia się jako redaktor sensacyjnej kroniki pisma. Powoli traci rozeznanie co do użyteczności tradycyjnych norm i wartości, szukając w ludzkich tragediach niezdrowej sensacji i stosując niedozwolone praktyki dziennikarskie. Trzeba przyznać, że *Foresta Umbra* to ciekawa próba eksploracji kryminału. Stworzona przez Jaszczuka fabuła nie traci smaku do końca. Napięcie, które „skleja” ciąg przyczynowo-skutkowy i chęć odkrycia sprawcy przez czytelnika, rosną w miarę lektury. I właśnie ta funkcja kompensacji jest najistotniejsza. Zwracają uwagę ciekawe kreacje postaci, wiarygodnie umotywowane portrety psychologiczne bohaterów.

Poza tym *Foresta Umbra* to także powieść o człowieku, który prowadzi niebezpieczną grę z własną tożsamością. Powodowany ambicją i chęcią zdobycia sławy, swoimi gazetowymi komentarzami „podpowiada” mordercy kolejne kroki. W ostatecznej z nim konfrontacji daje się zawładnąć siłą jego perswazji. Argumenty przestępcy są na tyle przekonujące, że dziennikarz dziwi się własnej bierności i brakowi dokonań w tej (zbrodniczej) dziedzinie. Na szczęście powieść Jaszczuka nie burzy wiary w człowieka i w epilogu czytamy o „happy endzie”. Może też być dla rodowitych lwowiaków (i nie tylko) sentymentalną podróżą w czasy już nieistniejące. Ich pamięć sięga do szczegółów topograficznych miasta, ulic, zaułków i innych znaczących miejsc. Lwów jawi się w całej

²⁵ „Przegląd Tygodniowy” 1984, nr 53.

typowości jednego z najważniejszych miast polskich, powraca atmosfera skandali, wypadków politycznych, społecznych i kulturalnych przedwojnia. Przywołanie okoliczności zamachu na Gabriela Narutowicza, atmosfery niechęci do Żydów oraz rządu Sanacji, polityka Hitlera – oto niektóre tematy i motywy pojawiające się obok fabuły.

Paweł Jaszczuk ma na swoim koncie także powieść pt. *Testament Schlichtingera*, która czerpie swoje tajemnice z przeszłości Warmii i Mazur. Długowiekowa historia Prus Wschodnich, skomplikowane konflikty obu wojen, pozorny czas pokoju pomiędzy nimi oraz lata po 1945 r. kryją wiele możliwości tworzenia zagadkowych fabuł, oferują przestrzeń pełną żywych, prawdziwych zdarzeń, pobudzają wodze fantazji. Powieść sensacyjna z regionu Warmii i Mazur mogłaby znaleźć w tej rzeczywistości interesujące inspiracje.

Summary

In the history of 20th century literature sensational novels have always sought popularity despite many commentaries disqualifying its genre and accusing it of being substandard. For example, after 1989 and next to the rise in the importance of the narrator hero and above the social-political background there changed the requirement of the form of expression. Genres, which in literary tradition took an underprivileged position, have become more popular. Their distinctive qualities are used to make the story more attractive. This has happened to the popular novel, family novel and also sensational novel

Out of the sphere of Olsztyn literary life, over the course of the decades of post war years, a picture has emerged of books by several writers who reached for a criminal story as the genre which apart from the sensational story was supposed to fulfil the regional thread of Warmia and Mazury. We talk here about Tadeusz Stępowski and Juliusz Grodziński. However, only Tadeusz Ostaszewski developed this section of peripheral literature within the Olsztyn literary circle, which was very popular among average readers. It seems interesting that the writer gathers extreme notes of his writings: from applause and endorsement to insults of graphomania and literary double-talk.